C.I.M.
x x x

Mt 42 - CII
6.V. 1944.-

Wiadomości z Krakowa.

3-go bm. Krakowska Agencja Radiowa, obsługująca miejscową prasę podziemną podała następującą informację: " KAR dostał z miarodajnych źródeł wiadomość, że Niemcy zdecydowali przystąpić w Polsce do utworzenia rządu quislingowskiego. Odpowiednie odezwy zostały wydrukowane w Berlinie i przesłane do Krakowa. Wiadomość jest pewna. Prasa proszona jest o uprzedzenie faktu i mocne wystąpienie z kontrakcją".

Podobną wiadomość otrzymaliśmy ze sfer krakowskiej delegatury. W urzędzie propagandy mają być złożone wspomniane przez KAR odezwy. Są one bez dat. W związku z powyższym na powyższy temat snuje się w Krakowie najrozmaitsze domysły. M.inn. mówi się o Kozłowskim, jako o ewent. polskim Quisslingu. Czy Kozłowski był może w ostatnich czasach w Polsce nie udało się nam jeszcze ustalić. Możliwe, że jednym z dwóch profesorów, którzy byli na przyjęciu u Ohlenbuscha w Hauptpropaganda Abteilung był właśnie Kozłowski /patrz Mt 41/.

Drukowanie polskich odezw w Berlinie wydaje się jednak mało prawdopodobne. Według informacyj zorientowanych sfer drukarskich żadna z drukarni berlińskich nie posiada obecnie czcionek lub matryc polskich. Wszystkie druki w języku polskim są w pierwszym rzędzie robione w Krakowie.

-

W związku z utworzeniem w Berlinie Międzynarodowej Izby Prawniczej pod przewodnictwem Franka, w której skład wchodzą przedstawiciele 13-tu państw, władze GG zwróciły się do pr z zapytaniem, czy nie możnaby pozyskać dla tej instytucji wybitnych prawników polskich. Odpowiedź oczywiście była wymijająca. Żadnego specjalnego nacisku nie wywierano. Cała sprawa miała raczej charakter jakby półprywatnego zapytania.

-

Jeden z członków rządu GG zakomunikował przedstawicielom Rady, że wobec nawiązania współpracy AK z armią sowiecką należy się liczyć z nadejściem poważnej kontroli wszelkich przejawów życia polskiego, ze strony czynników niemieckich. Zapytany czy może Rada zostanie rozwiązana odpowiedział, że narazie nie.

-

Prezes RGO interweniował w sprawie transportu więźniów z obozu w Majdanku w Wydziale Spraw Ludności i Op. Społ. GG, prosząc o ułatwienie mu dostania się w tej sprawie do Koopego.

-

W dniu 29-go kwietnia wyjechała z Krakowa do Włoch "polska grupa artystyczna", składająca się z trzech kobiet i tyluż mężczyzn. Grupa została zorganizowana przez Główny Urząd Propagandy. Zaangażowanym powiedziano, że będą dawać występy artystyczne przed żołnierzami polskimi z frontu włoskiego, którzy się dostali do niewoli niemieckiej. Z Krakowa do Florencji grupa jechała pociągiem. Z Florencji do Rzymu autem. W Rzymie poinformowano członków grupy o rodzaju ich pracy. Mieli oni poprostu nadawać gotowe odezwy i komunikaty drogą radiową i przez mikrofony na linii frontu. Jeden z uczestników zbiegł. Inni zgodzili się na współpracę propagandową. Ustalanie nazwisk osób, które wyjechały do Włoch w toku

-

W Krakowie znajduje się szereg naukowców rosyjskich. Przybyli tu oni ze Lwowa,przywożąc ze sobą książki zabrane z Biblioteki Ossolińskich.Książki te umieszczono w Bibliotece Jagiellońskiej, w części lektorium i wbrew wszelkim przepisom bibliotecznym rozporządzają nimi sami [redacted],a niemiecki dyrektor Biblioteki jest zadowolony,że w ten sposób zwiększyła się frekwencja czytelników w lektorium,naogół śmiesznie mała w stosunku z ilością miejsc. Zezwolenia na korzystanie z biblioteki przez Polaków są obecnie wydawane łatwiej niż dawniej.W każdym jednak wypadku potrzeba prosby niemieckiego kierownika firmy lub urzędu.

-

W tych dniach zmarł w Krakowie,po ciężkiej operacji profesor tytularny geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim,Walery Łoziński, w wieku 64 lat.W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już czwarta smierć profesorow U.J.

-

W ostatnich dniach przeszła przez Kraków nowa fala wsyp i aresztowań. W związku z aresztowaniami w Myślenicach, o czym piszemy w informacjach z powiatu krakowskiego,gestapo zlikwidowała w firmie "Hydraulika" warsztaty rusznikarskie i materiałów wybuchowych AK /przy ul.Paulińskiej/,aresztując przy tym przeszło 20 osób.Z warsztatów wywieziono kilka szkrzyń materiałów.Równocześnie dokonano likwidacji magazynów broni i materiałow wybuchowych AK przy ul.Konarskiego. Wywieziono z nich kilka aut broni i amunicji,urządzenia zaś wysadzono w powietrze.Poza tym w szeregu magazynów przeprowadzono szczegółowe rewizje.M.inn. w firmie Sypniewski i Jakubowski.Chciano aresztować obu właścicieli,obaj jednak zdołali na czas schronić się.Mieszkania ich zlikwidowano,meble wywieziono.Dokładna rewizja odbyła się także w fabryce Soków i Marmelady na Zabłociu i w innych zakładach.Ustalenie ilości aresztowanych jest jeszcze niemożliwe.Gros aresztowań i rewizji miało miejsce między 1-szym a 4-tym bm.

Poważnie aresztowaniami dotknięte zostały szeregi WRN. Stary działacz ppesowski,Bojowiec z 1905-go roku,Rembieliński, został aresztowany przez gestapo, w chwili gdy przebywał na leczeniu w szpitalu,gdzie towarzysze dostarczali mu podziemnej prasy. Na śledztwie Rembieliński załamał się. Wydaje on obecnie wszystkich swoich współpracowników pracy konspiracyjnej.Policja obwozi go autem po mieście a ten wskazuje znajome osoby.M.inn.wsypał on też kilka rodzin socjalistycznych,które udzielały mu xxxxx schronienia.Przed wojną Rembieliński był starostą w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przy ul.Dietla 95,zostali aresztowani przez gestapo wszyscy mieszkańcy II-go piętra,rzekomo spowodu przekroczeń dewizowych.

W nocy z 30-go na 1-go wszyscy zatrzymani bez przepustek odstawieni zostali na gestapo. W innych dniach tego rodzaju "przestępcami" zajmowała się policja porządkowa.

Do policjanta granatowego,legitymującego dwóch pijanych volksdeutschów w ubraniu cywilnym,jeden z nich wystrzelił z rewolweru,raniąc policjanta śmiertelnie. Zabójcą okazał się niejaki Andrusz b.pracownik fmy "Zieleniewski",obecnie werkmistrz z Monopolu Spirytusowego. Przechodzący ulicą oficer niemiecki rozbroił obu awanturników i odstawił ich na posterunek policji niemieckiej przy ul.Franciszkańskiej.

-

Na krakowskiej "tandecie" między kupującymu wódkę ukraińcem w mundurze niemieckim, a sprzedawcami wynikła w dniu 1-go bm bójka,wywołałana przez ukraińca niechcącego zapłacić, na co sprzedawcy obili swego klienta i siłą odprowadzili na komisariat.

-

W załączeniu podajemy ostatnie /11 i 12/ numery poufnego pisma policyjnego "Fandugsblattu",zawierające nowe listy zbiegłych ze służby niemieckiej ukraińców,oraz kilku policjantów granatowych.Poza tym podany jest opis kilku napadów dywersyjnych określonych, jako "napady bandyckie".

-

W dniu 1-go maja w szeregu punktów Krakowa policja niemiecka przeprowadziła legitymowania i łapanki uliczne.

-

Na murach Krakowa ukazały się napisy "A.K. walczy", w innych miejscach "A.K.czuwa".Na placu Zgody ten ostatni napis podany jest przez"ó"- "czówa".Jak dotychczas niemcy nie zorientowali się co znaczą te napisy,tak że nikt ich jeszcze nie usuwa.

-

Drukarze zwracają uwagę,że wszystkie zamówienia robione przez propagandę niemiecką są płacone według żądanych cen.Propaganda nie targuje się,nie przestrzega zupełnie cen urzędowych, płaci żądaną kwotę i uchodzi wśród drukarzy za najlepszego klienta

-

"A cóż na to wszystko - naród polski ?" - pod takim tytułem rozsyłana jest pocztą powielana ulotka,pod którą widnieje podpis Stanisława Kościelskiego.Najprawdopodobniej jest to ulotka propagandy niemieckiej. Na prawie 4-ch stronach dowodzi autor o oszukiwaniu nas przez anglo-sasów i bolszewików,ułuxumvnixvwupoxvx miuxyxxvxxx uixxuixkujv nieatakując zupełnie niemców.Ulotka kończy się zdaniem: "Nikt nam pomóc nie może! Sami na naszym kawałku ziemi,musimy działać! Sami i jeszcze raz - sami!" /Ulotka w załączeniu/.

-

Relacja Polaka,który przez 10 dni był w Podhajcach pod okupacją bolszewicką. Od 7-go do 17-go kwietnia według opowiadającego znajdowały się w rękach sowieckich,poczem spowrotem odbili je niemcy. Stwierdza on,że pierwsze oddziały,jakie wkroczyły do miasta miały charakter partyzancki,poubierane były różnorako, w wielu wypadkach w ubrania cywilne,natomiast uzbrojenie miały doskonałe. Oddziały frontowe,które weszły za nimi posiadały broń wyłącznie amerykańską i angielską.Wraz z nimi przybył ~~z nimi~~ "politruk".Zachowanie się bolszewików wobec ludności polskiej bardzo poprawne.Politruk zaraz mianował burmistrzem i jego zastępców Polaków,a trzeba pamiętać,że Podhajce mają większość ukraińską.Rekwizycji nie było.Jeżeli chodzi o ukraińców to dwie trzecie z nich uciekło wraz z niemcami.Podhajce były miejscowością,która procentowo dostarczyła najwięcej ochotników do ukraińskiej dywizji ss,to też bolszewicy na każdym kroku zapytywali tamtejsze kobiety,gdzie ich mężowie,bracia czy synowie. Wielu ukraińców wywieziono. Rozmówca nasz stwierdza,że od zachowania się oddziałów xxx sowieckich,wyraźnie odbijało się zachowanie formacji ss,które nie tylko spowrotem przyniosły z sobą terror,ale też i bezmyślne niszczenie. Kiedy wspomnianemu już politrukowi zwrócono uwagę,że przecież armia rosyjska wygrywa tylko dzięki broni amerykańskiej i angielskiej, ten przyznał rację, a kiedy go zapytano,co będzie,gdyby tych dostaw zabrakło odrzekł:"my też na to czekamy i wtedy przyjdzie zmiana".

-

7.V.1944
""""""""""""

Kraków. Fala aresztowań rozszerza się. W fabryce chłodnic samochodowych na Podgórzu przeprowadzono ścisłą rewizję i aresztowano 4-ch urzędników. Przy ul. Karmelickiej aresztowano właściciela drogerii Wilkosza z synami i całym personelem. Drogerię zamknięto, po wcześniejszym wyniesieniu z niej kilkunastu pełnych skrzyń. Aresztowanych pobito przy aresztowaniu. /Patrz str. 2 i z pow. krakowskiego/.

-

Niebawem ma w Krakowie wychodzić pismo propagandy niemieckiej pt "Przełom" pod redakcją Kości lskiego /?/. Początkowo jako redaktora naczelnego wymieniano Wł. Studnickiego, ale ten podobno nie zgodził się. Pismo ma być przeznaczone dla Polaków. Dowiadujemy się poza tym, że ma również być wznowione wydawanie przekładu, niemieckiego czasopisma "Sygnaly", które redagowane jest przez wehrmacht. "Sygnaly" jest tłumaczone na kilka języków. Swego czasu wersja polska już wychodziła, co jednak przerwano na żądanie gestapo. Podobno w związku ze wznowieniem tego ostatniego pisma, przedstawiciel wehrmachtu odwiedził RGO, gdzie miał wyrazić zdziwienie dlaczego Polacy nie chcą pomagać niemcom w walce z bolszewikami.

-

Przedstawiciele "Wirschafstamtu" zgłosili się do Polskiego Komitetu Opiekuńczego na miasto Kraków z żądaniem ogłoszenia przez te instytucje konkursu na slogany, nawołujące do oddawania metali. Komitet z wielką trudnością utargował kilka dni zwłoki na odpowiedź, poczem "po rozważeniu" sprawy wytłumaczył urzędowi gospodarczemu, że tego rodzaju przedsięwzięcie może liczyć na sukces tylko w wypadku zorganizowania przez prasę i powołanym jest do tego jedynie "Goniec", na co się ostatecznie zgodzono.

-

Kierownictwo Walki Podziemnej na okręg krakowski skazało ostatnio na karę infamii za szereg przestępstw następujące osoby komendanta posterunku pol. gran. w Otfinowie /pow. Dąbrowa/, Stefana Mądrego z Poznania, - Józefa Krasonia, kupca z Demblina /pow. Dąbrowa/, Emilię Krasoniównę, - Władysława Szczepańskiego, agronoma z Demblina, Józefa Grodowskiego, montera z Pleszowa /pow. Kraków/, - Stanisława Mroczka, wójta wsi Morgi, gm. Igołomia/pow. Miechów/, - Jana Strojnego, sołtysa gromady Sułów /pow. Kraków/, dr. Wincentego Warzechę, przemysłowca z Grybowa, - Józefa Połoncarza, sołtysa gromady Dziewin /pow. Bochnia/, inż. Mariana Serwackiego z Poznania zamieszkałego w Krakowie. Orginały wyroków w załączeniu /do ewn. wykorzystania w prasie/.

-

"KrakauerZeitung" w minionym tygodniu podała m.inn.: - Ograniczono przybywanie niemców do Krakowa, wskutek braku mieszkań. W roku ub. oddano do użytku niemieckiego 6 tysięcy /!/ nowych mieszkań. Obecnie są już one zajęte. - W Krakowie otwarto 6-cio tygodniowy kurs dla krawców i krawczyń /Polaków?/, którzy mają być nauczycielami w szkołach fachowych; bierze udział 38 osób. Podobny kurs przeprowadzono już w branży skórzanej. - Badania zdolności do pracy wykazały, że po niedzieli daje robotnik z siebie 89 %, w środę 100 %, w sobotę 87 %. - Jak w Wartegau, tak i obecnie w GG usunięto polski kodeks górniczy, wprowadzając nowy. - Podano wyniki gospodarki Liegenschaftu w Galicji. - Wächter objeżdża dystrykt lubelski, badając potrzeby zasiewów, punktów leczniczych, stan bydła itp. - Dla polskich urzędników i robotników dystryktu krakowskiego otwarto na życzenie gubernatora kantynę. Na przemówienie szefa personalnego odpowiedział jeden z Polak

Z "Gońca Krakowskiego" notujemy: - Wszyscy członkowie obrony przeciwlotniczej otrzymali prawo bezpłatnego korzystania z Ubezpieczalni Społecznej wraz z członkami swych rodzin. - W najbliższym czasie ma się rozpocząć ochronne szczepienie psów przeciw wściekliźnie. Akcja szczepienia rozpocznie się od Krakowa. - Zawiadomienie głównego Wydziału Wiedzy i Nauki o wstrzymaniu "Kursów Fachowych Medyczno-Przyrodniczych" we Lwowie z powodów wywołanych wojną. Studiujących uważa się za urlopowanych. Według możliwości odbywać się będą egzaminy wstępne i egzaminy lekarskie. Sekretariat kursów mieści się w tej chwili w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. - W Puszczy Niepołomickiej prowadzone jest zwalczanie szkodników. Trutki rozsypywane są z samolotów.

Wiadomości kolejowe.
""""""""""""""""""""""

Kraków. W nocy na 1-go maja grupa dywersyjna złożona z około tysiąca ludzi dokonała napadu na parowozownię i stację kolejową w Sędziszowie /na linii Kraków-Kielce, za Tunelem/. Napastnicy rozbroili policję kolejową, zastrzelili jednego niemca, a pracowników polskich zamknęli w jednym z budynków parowozowni, następnie czterema parowozami wjechali do obrotnicy /trzema parowozami tyłem, jednym przodem/; wszystkie cztery parowozy zostały doszczętnie zniszczone, jak i również urządzenie obrotnicy. W tym samym czasie zdemolowano kompletnie biura parowozowni i dyspozytornię, niszcząc akta, aparaty telefoniczne, a nawet szafy, stoły i stołki. Ten sam los spotkał urządzenia stacyjne, gdzie ponad to xxx rozbito aparaty telegraficzne. Zniszczono również wszystkie sygnały w całym obrębie stacyjnym. Według zeznań kolejarzy wszyscy napastnicy mówili po polsku. Po dokonaniu spustoszenia wywiesili na budynku stacyjnym czerwoną flagę z młotem i sierpem. Sędziszów jest bardzo ważnym węzłem w ruchu towarowym. Parowozownia tamtejsza należy do jednych z większych w dyrekcji krakowskiej. Akcja w nocy na 1-go maja była największym aktem dywersyjnym wykonanym dotychczas na objekcie kolejowym w dyrekcji krakowskiej. Wobec tego, że przez kilka godzin centrala ruchu w Krakowie nie mogła z Sędziszowem uzyskać połączenia, gdyż napastnicy poprzecinali kable, wyjechała z Krakowa bardzo silna ekspedycja policji kolejowej. Komendant policji niemieckiej z Kielc przybyły na miejsce wypadku w dniu następnym oświadczył, że akcji dokonały oddziały polskie, a jedynie dla zrzucenia winy na bolszewików, wywiesiły one flagę sowiecką.

W nocy na 2-go maja między stacjami Jęzor a Mysłowicami wysadzono w powietrze pociąg wojskowy z żołnierzami. Zginęło 19-tu ludzi, 36-ciu doznało ciężkiego poranienia.

Tej samej nocy wskutek złego załadowania płyt pancernych doszło do poważnej katastrofy na stacji Czarna między Tarnowem a Dębicą. Przejeżdżający obok pociąg zahaczył parowozem o płyty wskutek czego cała górna część maszyny /kocioł/ została odcięta i stoczyła się z nasypu. Równocześnie kilka wagonów transportu dla wojska spiętrzyło się jeden na drugim, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Przerwa w ruchu trwała 6 godzin.

Zapowiedziany xx od 1-go maja nowy "bewegung" wojsk nie rozpoczął się jeszcze. Pierwsze pociągi mają iść od dnia 7-go. "Bewegung" ma przewidzianą trasę od Skarżyska przez Rozwadów, Nowy Zagórz, Łupków, Między Laborczą na Słowacji do Węgier.

Ruch transportów na linii wschód minimalny. W pierwszym rzędzie wpływa na to bombardowanie przez sowietów objektów kolejowych we Lwowie, co stwierdzają wszystkie urzędowe raporty. Mimo że we Lwowie czynne są specjalne oddziały OT dla natychmiastowego naprawiania urządzeń i naogół wszelkie tego rodzaju prace wykonują one bardzo szybko, o normalnym ruchu nie ma mowy. Trudności powstają nawet wxxxxxxxx z ruchem pociągów normalnych osobowych i pospiesznych. W czasie nalotu na objekty lwowskie został m.inn. trafiony pociąg pospieszny xxx Lwów - Kraków bezpośrednio przed wyruszeniem w drogę, tak że do Krakowa przybył on na drugi dzień jedynie jako "pociąg uszkodzony". Raport podaje o śmierci kilkudziesięciu żołnierzy.

Dla parowozów francuskich ściąganych wskutek ostatniego zarządzenia Berlina /patrz Mt 41/ z terenów wschodnich urządzono punkt zborny w Kielcach. Kielce miały być bezpieczną bazą rezerwową, z której wrazie potrzeby przy przerzutach wojsk wysyłane będą lokomotywy na zachód. W ostatnich jednak dniach przyszedł rozkaz przerzucenia kilkudziesięciu parowozów do Żurawicy pod Przemyślem. Niewiadomo czy pozostaje to w związku z jakimś specjalnym wzmożeniem ruchu, które może nastąpić na linii wschód, czy też z jakichś innych powodów. Wśród niemieckich urzędników kolejowych istnieje przekonanie, że Kielce bynajmniej nie są dostatecznie bezpiecznym miejscem na bazę parowozów, ze względu na bliskość oddziałów dywersyjnych, czego dowodem ostatni napad na Sędziszów. Akcja ściągania lokomotyw francuskich ze wschodu trwa dalej.

Z przeglądu lokalnej prasy podziemnej
""

Krakowski tygodnik "Przegląd Polski" odpowiadając swym czytelnikom na zapytania w sprawie współpracy oddziałów AK z armią sowiecką wyjaśnia, że "sprawa nie jest jeszcze dość skrystalizowana. Nasz rząd w Londynie stojąc na stanowisku twardej rzeczywistości, chcąc jeszcze raz dać dowód swej dobrej woli, nakazał mimo braku stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich, aby d-cy AK w rejonach zajętych przez armię sowiecką ujawnili się i przystąpili do współpracy militarnej. - Raporty z Ziem Wschodnich - zdaniem Przeglądu - brzmią różnie, lecz naogół należy przyjąć, że współpraca ta istnieje jedynie na papierze i to z winy sowieckiej, gdyż d-twa sowieckie niejednokrotnie, podstępnie starają się naszych żołnierzy rozbroić."

Agencja informacyjna "Co słychać", wydawana w Krakowie przez Stronnictwo Ludowe zajmuje się w numerze majowym /5-tym/ deklaracją Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych. "Program Centralizacji - pisze autor artykułu "Próby zjednoczenia" - w dziedzinie ustrojowej nie odbiega wiele od wytycznych naszego stanowiska, idzie tylko bardziej na lewo." Na żądanie centralistów ustąpienia niektórych osób z rządu londyńskiego, odpowiada on, że "jak długo jesteśmy w czworporozumieniu nie możemy zgodzić się na takie stawianie sprawy. Jakkolwiek osoby np ks. Kaczyńskiego czy gen. Sosnkowskiego są nam niesympatyczne i mamy wiele zastrzeżeń co do pozostawania ich na swych stanowiskach, to jednak możemy uważamy, że moment kiedy Rosja domaga się ich usunięcia, nie jest właściwy ze względów suwerenności państwa, do wysuwania tego stanowiska." Odnośnie zagadnień wojskowych, to ludowcy uważają, uznawanie przez

Centralizację PALu przekazaną pod jej zwierzchnictwo za pewną przesadę, gdyż "PAL jest siłą wojskową, której ośrodkiem dyspozycyjnym jest PPR, a ten odłam PALu, który uznał za ośrodek dyspozycyjny Centralizację liczbowo przedstawia się mizernie i nie reprezentuje żadnej siły." Po omówieniu innych punktów deklaracji "Co słychać" stwierdza, że "Obóz Centralizacji nie przedstawiaxx realnie żadnej siły, są to małe grupki intelektualistów, które nie mają żadnej podbudowy w masach." -"Mimo to - czytamy dalej - uważamy utworzenie zjednoczenia grup lewicowych za objaw zdrowy i pożądany, rozładowujący jednocześnie PPR i dający skrajnie lewicowym elementom, które jednak stoją silnie na gruncie państwowości polskiej, pole do działania i pracy w obozie polskim, a nie jak PPR związanym dyspozycjami z Moskwą." "Tak zwany stan trzeci o ile nie ma oparcia o Stronnictwo Ludowe czy WRN, nie ma obecnie żadnego oblicza ideowego. Kupiectwo i rzemiosło trudni się przeważnie nałogowo paskarstwem, handlem czy też używaniem życia. Stan urzędniczy jest bierną masą, żyjącą albo w nędzy, albo z grupy tych zaradnych, wyładowujący całą energię w zdobywaniu pieniędzy. Ci zaś z pośród tego obozu, tych grup drobnomieszczańskich, którzy polityką się zajmują, zasilają wydajnie obozy reakcyjno-prawicowe i są stałymi czytelnikami Walki, Szańca, Prawdy czy też Myśli Państwowej. Z tych więc powodów powołanie do życia zjednoczenia grup intelektualistów, składających się na Centralizację jest dla naszego ruchu korzystnym i życzyć mu należy, aby coraz więcej pozyskiwał zwolenników. Uważamy ponadto, że byłoby pożądanem, aby doszło do zjednoczenia wszystkich obozów politycznych reprezentujących światopogląd marksistowski, a posiadających podbudowę społeczną w masach robotniczych, od WRN począwszy do Centralizacji włącznie i to dopiero byłoby objawem zdrowym."

W liście ze Lwowa omówiono ewakuację tego miasta podczas naporu sowieckiego. Autor stwierdza, że ewakuacja tylko początkowo przeprowadzana była w porządku, mimo że wywożono prawie wszystko. "Kiedy jednak na froncie było bardzo krucho i zdawało się, że Lwów będzie ośrodkiem walk, wówczas niemcy zaczęli robić ewakuację w sposób, wobec którego nasza ewakuacja z września 1939 była wzorem porządku. Można było w tym okresie widzieć na samochodach czy wagonach leżące obok siebie przedmioty różnej wartości, o różnych celach przeznaczenia, a przy tym szwaby kradły jak kruki. Kradli obce i swoje przedsiębiorstwa. Kupić samochód pełny czy pusty, niemiecki czy węgierski, nie było rzeczą trudną. Między Lwowem a Przemyślem ginęły całe partie towarów, narzędzi, maszyn, taboru. Część zakupiona przez Polaków wracała do Lwowa, część zaś szła na zachód lecz już pod inną firmą."

Organ Stronnictwa Polskiej Demokracji "Tygodnik Polski" omawia artykuł prof. Langego, zamieszczony w londyńskim miesięczniku "Nowa Polska". "Tygodnik" przypomina, że Lange był docentem UJ i że jest "wybitnem teoretykiem komunizmu" i stwierdza przy tym, że "poglądy jego są tym bardziej godne uwagi, że wbrew oczekiwaniu są one dość odległe od radykalizmu, kolportowanego w polskiej prasie podziemnej." Mimo, że o Langem mówi się jako o "zdeklarowanym komuniście" to zdaniem wspomnianego pisma "przeciwstawia się on bardzo wyraźnie polityce sowieckiej i wypowiada koncepcję, której twórcą i orędownikiem w polityce międzynarodowej był rząd polski. Przeciwstawia się również wszelkim przerostom biurokratyzmu i monopolizmu państwowego, który triumfy święci przede wszystkim w hitlerowskich Niemczech i totalistycznej Rosji. I to jest godne najsilniejszego podkreślenia".

Z powiatu krakowskiego
""""""""""""""""""""""""""

Myślenice. W związku z zabójstwem koło Myślenic komendanta żandarmerii niemieckiej Dreiera,co miało miejsce w początkach ub. miesiąca,oprócz przeprowadzonej pacyfikacji policja aresztowała szereg osób w Myślenicach i okolicy. Następstwem tych aresztowań były nowe tragiczne wypadki,jakie w Myślenicach rozegrały się w dniach 29-go,30-go kwietnia i 1-go maja. Gestapo wykryła sieć AK,jej magazyny broni i amunicji oraz mundurów niemieckich w miejscowym młynie i tartaku.W samych Myślenicach aresztowano 47- osób, wśród których: prezesa Spółdzielni "Dźwignia",Syrka będącego również przewodniczącym miejscowej Delegatury PKOl, członka i sekretarza Delegatury,Ludwika Grodzickiego,restauratora Święczka,inż.Jura,całą rodzinę młynarza Hołuja i innych. U Hołuja zastrzelono służącą,która zobaczywszypolicję niemiecką zatrzasnęła drzwi.Poza tym zastrzelono lekarza weterynarii dr.Jerzykiewicza,całą rodzinę Fiałkowskich z Zawady pod Myślenicami /7 osób/,oraz zawodowego majora WP nieznanego pochodzenia. Na prowincji Myślenic aresztowano około 40 osób,m.inn. w Pcimiu. W Sułkowicach zamordowano dyrektora miejscowej szkoły ślusarskiej wraz z dwoma synami. Wśród aresztoanych w mieście znajduje się niejaki Wygon oraz dwóch szoferów, w mieszkaniu których znaleziono 5 rkm-ów. W Myślenicach skoncentrowano kilka oddziałów policyjnych.Śledztwo i rewizje trwają dalej,podobnie jak i aresztowania na prowincji, a miasto żyje pod strachem nowych represyj. Sprawa wsypy myślenickiej jest o tyle przykra,że ~~xxxxxx~~ sięga grubo dalej i opiera się o Kraków. Jeden z aresztowanych w Myślenicach był pracownikiem krakowskiej firmy Sypniewski i Jakubowski,w warsztatach której dokonuje się prac dla wojska; w firmie tej przeprowadzono aresztowania i rewizje.

-

Największy oprawca niemiecki z terenu Myślenic,Drauhemberg /przed wojną Szymański/ raniony w czasie akcji pod Myślenicami w połowie kwietnia, zmarł w jednym z krakowskich szpitali,

-

Myślenice są obecnie głównym letniskiem polskim.Gros gości przybywa z Warszawy. Ceny za mieszkania,jak na tutejsze stosunki są fantastyczne.Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią kosztuje za sezon 12 tysięcy zł.,pokój pojedynczy tysiąc zł miesięcznie.

-

W dniu 1-go maja,policja niemiecka aresztowała spośród wychodzących z majowego nabożeństwa 40 osób,oraz dwóch miejscowych księży.

Kalwaria. ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~Gmach szkoły powszechnej w Stryszowie zajęty został przez organizację Todta.Naukę przerwano.

Do budynku szkolnego w Łękawicy k/Stryszowa przywieziono 30 rodzin ukraińskich,ewakuowanych z Małopolski Wschodniej. W niedzielę 30-go kwietnia wybuchła między nimi bójka,zlikwidowana dopiero przez wójta Stryszowa,który zagroził ukraińcom, że ich wyśle do Rzeszy na roboty.

Krzeszowice. W Filipowicach znaleziono zakłutego nożami osobnika bez dokumentów.

-

W Balicach k/Mydlik na dyrektora majątku dóbr Radziwiłła,Blaschcikawitza /Polak/ 7-miu uzbrojonych mężczyzn dokonało

napadu,zabierając gotówkę i biżuterię. Zrabowaną biżuterię ocenia się na 2 miliony złotych.

Skawina. Banschutz,przechodzący z wagonu do wagonu w czasie jazdy pociągu Kraków - Zakopane i ściągający kary za jazdę na schodkach lub z bagażami,został zmiażdżony na moście Skawy.

Niepołomice. Policja niemiecka przeprowadziła całodzienną rewizję w mieszkaniu profesora Uniwersytetu Lubelskiego,Czumy /b.poseł sanacyjny/. Czumy nie zastano,niewiadomo też czy chciano go aresztować czy też nie.

Starostwo powiatowe w Krakowie nałożyło kilka tysięcy grzywien spowodu nie ostrzyżenia ogonów końskich.Najwięcej grzywien przypada na gminę Gdów /nad Rabą/.Przeciętnie jedna kara wynosi 300 zł.

-

Z okazji urodzin Fuhrera starosta krakowski nadał szereg odznaczeń. M.inn. odznaczenie otrzymał b.inspektor samorządowy powiatu krakowskiego,Gotfried Gsodan z Wieliczki,obecnie volksdeutsch. Z tej samej okazji starosta kazał wypłacić gratyfikacje kierownikom niektórych działów w szeregu spół-dzielni.

-

Na prowincji powiatu krakowskiego coraz większy staje się brak mieszkań. Z jednej strony dzieje się to wskutek zajmowania prywatnych domów przez wojsko i liczne osadzanie ewakuowanych ze wschodu ukraińców i niemców, z drugiej zaś wskutek coraz częstszego mieszkań przez Polaków z Krakowa,ogarniętych przerażeniem bombardowań,co jest wynikiem zabezpieczającej propagandy niemieckiej,

-

W okresie ewakuacji ze wschodu liczba niemców w powiecie krakowskim podniosła się o ~~z~~ około 3 tysiące.

=

Z Przemyśla.
""""""""""""""

W Przemyślu i powiecie dalsza fala aresztowań. W ciągu 5-go i 6-go łącznie aresztowano 200 osób, w tym 60 w samym mieście. Aresztowania dotknęły naogół poważniejszą część społeczeństwa polskiego. W żadnym wypaku nieprzeprowadzano rewizji. Ogólnie komentuje się,że aresztowani zostali wzięci na zakładników.

-

Niemieckie wojska frontowe i pryfrontowe wykazują obecnie beznadziejną prezencję.Coraz częściej widzi się żołnierzy brudnych,obdartych i różnorako poubieranych.

-

W czasie nalotu sowieckiego na objekty kolejowe w Żurawicy,załoga działa przeciwlotniczego niemieckiego, schowała się do schronu.

-

Coraz więcej rodzin polskich z Przemyśla decyduje się na opuszczenie miasta i przeniesienie się na prowincje terenów zachodnich. Fakt ten łączy się z przekonaniem,że Przemyśl będzie terenem działań wojennych i ktdwie czy nie podzieli losu Tarnopola.

Małopolska środkowa i powiaty nad dolnym Sanem

Rzeszów. Ostatnio ogłoszono tu dwukrotnie grupowe rozstrzelanie Polaków. W dniu 21-go kwietnia zakomunikowano o zlikwidowaniu 50-ciu ludzi jako odwet za napady na pociągi na trasie Lwów-Kraków i za sabotaże na linii Przeworsk - Rozwadów, a w dniu 1x-go maja o zlikwidowaniu 10-ciu ludzi za napad na posterunkowego policji granatowej w Rzeszowie. Nazwiska tych 60-ciu zamordowanych ogłoszono listami w lutym, marcu i kwietniu.

-

Pismo podziemne wychodzące w Rzeszowie "Na posterunku" ukazuje się obecnie jako tygodnik drukowany. Jest to już drugie pismo na prowincji okręgu krakowskiego, które nie jest powielane lecz drukowane /pierwszym jest "Czyn" w Przemyślu/.

Dębica. W dniu 4-go maja polujący na rogacze niemiec, zauważył 4-ch ludzi wykonujących ćwiczenia z bronią. Zawiadomił policję, która wszystkich ujęła. Byli to członkowie AK. Z 4-go na 5-go miały w Dębicy miejsce dalsze aresztowania. Szczegóły nie są jeszcze znane.

-

Mielec. W związku z wiadomością w ostatnim meldunku o katastrofie samolotu brytyjskiego koło Mielca komunikujemy dalsze szczegóły, pochodzące z zeznania jednego z lotników. Samolot wystartował z Brindisi. Miał dokonać zrzutu broni na punkcie "Lublin 913". Załogę stanowiło 5-ciu ludzi, sami Anglicy. W czasie przelotu nad Karpatami samolot stoczył walkę z myśliwcami niemieckimi, zdołał jednak umknąć, mimo pewnego uszkodzenia. Zrzutu w wyznaczonym miejscu nie dokonano. Broń zrzucono na krótko przed katastrofą bez spadochronu. Cała załoga wyskoczyła między Tarnogrodem a Biłgorajem. 4-ch ludzi z niej trafiło pod opiekę AK i zostało wcielonych do oddziału partyzanckiego AK w rejonie Ulanowa nad Sanem, 5-ty z załogi dostał się do niewoli niemieckiej. Ludziom z AK udało się z samolotu brytyjskiego, po jego upadku wydobyć jeden ckm i pewną ilość amunicji.

-

We wspomnianym oddziele AK, do którego włączono Anglików, znajduje się dwóch Francuzów, którzy z legią lawalowską przybyli na front wschodni. Zbiegli oni z szeregów wraz z karabinem maszynowym i amunicją. Jeden z nich, oficer jest z zawodu lekarzem, drugi podoficerem. Lekarz oddaje oddziałowi bardzo cenne usługi. Niewiasta, która pośredniczyła w skomunikowaniu się Francuzów z żołnierzami AK została przez niemców schwytana i rozstrzelana.

-

Organizacje komunistyczne werbują młodych chłopców w wieku od 12-tu do 15-tu lat, stawiając im jako zadanie: "co tydzień podać nazwisko jednej osoby, o której się wie, że zajmuje stanowisko przychylne niemcom, lub nieprzychylne Rosji".

-

Robota komunistyczna na terenie mieleckiego, poza wymienionym wyżej wypadkiem jest słaba. Najsilniejsza placówka, niejakiego Burdzego - urzędnika Społem została rozbita przez niemców. Burdza zbiegł i ukrywa się.

-

Tarnobrzeg. W dniu 18-go kwietnia oddział AK dokonał napadu na pociąg organizacji Todta w okolicy stacji Grębów, na linii Tarnobrzeg - Rozwadów. Zdobyto broń, mundury i bieliznę. W wyniku walki zginął jeden żołnierz niemiecki i dwóch członków Or. Todt. W związku z tym niemcy aresztowali 40 osób ze wsi Grębów, Sokolniki i Jesionki wywożąc ich do więzienia w Rzeszowie. Większość z nich znalazła się na liście śmierci.

[illegible]

Sanok: [illegible] ostatnio ograniczono się [illegible] w dniu 21-go [illegible] 30-stu ludzi jako [illegible] na Węgry [illegible] w dniu 18-go maja [illegible] 15-stu [illegible].

[illegible] "partyzantka" [illegible].

Gorlice: W dniu 4-go maja [illegible] 4-ch [illegible].

Nisko: W związku z [illegible] komunistów [illegible] 1942 [illegible].

[illegible]

Organizacja komunistyczna [illegible] 18-tu do 25-ciu lat [illegible].

[illegible]

Tarnobrzeg: W dniu 16-go maja [illegible].

Nisko. Z końcem kwietnia zlikwidowano 3-ch konfidentów gestapo w Stalowej Woli, którzy byli przyczyną aresztowań na terenie Niska, Stalowej Woli i okolicy.

-

Począwszy od Leżajska aż do ujścia zachodni brzeg Sanu jest fortyfikowany. Niemcy utrzymują, że już niedługo na tej linii znajdzie się front. Praktycznie już dziś połączenie między jednym brzegiem Sanu a drugim jest ~~już dziś~~ zerwane. Wszystkie łodzie na całej przestrzeni zostały przez wojsko zarekwirowane. Przeprawianie się jest dozwolone jedynie za specjalnymi zezwoleniami, a gęste patrole utrzymują zamknięcie całego dolnego biegu Sanu aż do Wisły.

-

Dnia 29-go kwietnia przez stację Rozwadów przejechał pociąg więźniów z Majdanka do Oświęcimia złożony z 49-ciu wagonów.

-

W trójkącie między Sanem a Wisłą czynnych jest kilka grup partyzanckich. Najsilniejszą jest grupa "Ojca Jana" / nie mylić z grupą Jana na skraju Lubelszczyzny, należącą do NZS/, która przez dłuższy czas podlegała NOW. Grupa "Ojca Jana" składa się z około 150 ludzi. Mieści ona w swym łonie oddziałek bolszewicki por. Wawruka /10-ciu ludzi/. Przed niedawnym czasem otrzymała grupa kilkadziesiąt koni od oddziału sowieckiego, który jakieś 6-8 tygodni temu przeszedł na lewy brzeg Bugu wraz z czołgami. W tej chwili "Ojciec Jan" wyraził gotowość przystąpienia do szeregów AK. ~~xxxxxxxxxx~~ Na pertraktacje z odnośnym przedstawicielem AK przybył on wraz ze swym adjutantem i reprezentantem grupki sowieckiej. Oddział partyzancki AK liczy około 50-ciu ludzi. Poza tym jest kilka mniejszych grup, odprysków NSZ.

Sanockie i Krośnieńskie.
""""""""""" """""" """"""""

Sanok. W okresie świątecznym grupa uzbrojonych ukraińców napadła na jadącego wozem do Nasicznej, polskiego leśniczego Hankusa. Związanego zawlekli ukraińcy do sąsiedniego lasu, gdzie go zamordowali siekierą. Tejże nocy zamordowano żonę Hankusa. Mszcząc się za to, rozstrzelali niemcy w Sanoku 10-ciu Polaków /!/.

-

W związku z katastrofą kolejową w pierwszym dniu świąt /podawaliśmy w meldunkach kolejowych/ na linii Krosno - Zagórz, koło stacji Nowosielce rozstrzelali niemcy 30 osób. W katastrofie zginął maszynista. Lokomotywa i 3 wagony transportu wojskowego zostały zupełnie rozbite. Na jednym z wagonów znajdował się czołg typu "Tygrys", uległ on zupełnemu zniszczeniu. Według twierdzeń policji przyczyną katastrofy była podłożona przez dywersantów mina, według kolejarzy przegnicie progów, co pociągnęło za sobą wyskoczenie parowozu z szyn.

-

W ostatnim dniu kwietnia rozwieszono w Sanoku i okolicy nową listę zakładników, obejmującą 30- nazwisk. Przeważają nazwiska ukraińców, członków miejscowego "Sojuszu", należących do organizacji terrorystycznej. Aresztowano ich z końcem marca w związku z ulotkami antypolskimi, o czym podawaliśmy.

-

Burmistrz Sanoka, który już po raz drugi znalazł się w areszcie za nieprawne przekazanie Ukraińskiemu Komitetowi Opiekuńczemu transportu żywności, który ewakuowano ze wschodu, został za grubszą łapówką zwolniony.

-

Po zachodniej stronie Sanu, jak to już podaliśmy, począwszy od Glinic budowane są doły przeciwczołgowe. Do pracy przy kopaniu

zmuszani są wszyscy Polacy,którzy nie przekroczyli 50-ciu lat. Każdy musi przepracować 3 dni. Za opłatą 70 zł dziennie mogą ich zastępować ukraińcy,niepodlegający przymusowej pracy.

-

W nocy na 28-go kwietnia na murach Sanoka ukazały się ulotki PPR o treści: "Polacy!Dzień naszego wyzwolenia jest już bliski.Oddziały polskie,walczące u boku swego wielkiego sprzymierzeńca ZSSR przyniosą wam wolność.Niechy żyje 1-szy Maj Święto Ludu Pracującego! Niech żyje Polska!"

-

Napływ uchodźców ze wschodu zmniejszył się ostatnio. W tej chwili na utrzymaniu /1.V./ Polskiego Komitetu Opiek. znajduje się 40 rodzin z Brzeżan i Rohatynia.Pobierają one zasiłki w naturaliach i gotówce.

Brzozów. W miejscowości Mokre, w dniu 28-go kwietnia zamordowany został przez ukraińców,mieszkaniec Brzozowa,22-letni Smoleń. Pogrzeb Smolenia był pewnego rodzaju manifestacją polskiej ludności Brzozowa.

Krosno. Księża zakładu Michalitów zostali prawie w całości aresztowani przez gestapo.Aresztowania pozostają w związku z doniesieniem na taki sam zakład Michalitów w Pawlikowicach pod Wieliczką. /Patrz Mt 41./

-

Obok lotniska wojskowego w Krośnie,tuż przy torze kolejowym,zbudowano kilkanaście doskonale zamaskowanych bunkrów, w których znajdują się stanowiska artylerii przeciwlotniczej.

-

W pobliżu Iwonicza przystąpili niemcy do budowy nowego lotniska polowego.Do pracy przy budowie używani są mieszkańcy Iwonicza i okolicznych wsi.

-

Z innych terenów okręgu.
""""""""""""""""""""""""""

Tarnów. We wsi Klikowa zbudowano szereg baraków drewnianych. Obecnie ustawiane są słupy z reflektorami /między Klikową a Krzyżem/. Według wszelkich przypuszczeń będzie to nowy obóz jeńców.

-

Dąbrowa k/Tarnowa. W okolicach Żabna wycinają niemcy lasy na dużych przestrzeniach i budują drogi.Do prac angażuje wojsko miejscową ludność,płacąc po 100 zł /!/ dziennie.Duża przestrzeń wewnątrz lasów jest już wycięta.Gromadzi się tam auta wojskowe.

-

W całym rejonie "Jędrusie" prowadzą w dalszym ciągu systematyczne niszczenie kotłów do pędzenia bimbru. Po za tym we wsi Otfinów dwóm dziewczętom,które często pokazywały się w towarzystwie niemców,ogolili głowy i na policzkach przybili pieczątki z napisem "SS". Pieczątek tych - jak oświadczył dziewczętom miejscowy lekarz - nie można usunąć,chyba przez zabieg chirurgiczny.

-

Mszana Dolna. Policja niemiecka chciała tu aresztować kilku ludzi, utrzymującymi rzekomo kontakt z "leśnymi ludźmi".Udało im się jednak wcześniej zbiec. Niemcy aresztowali za to ich rodziny i odstawili do obozu w Woli Duchackiej.

-